

Wprowadzenie

Najnowsze badania paleogenetyczne dowodzą, że cały świat natury od zarania życia na Ziemi wykazywał zadziwiającą ruchliwość przestrzenną; poszczególne gatunki roślin i zwierząt, jak również ludzie przemieszczali się nawet na niewyobrażalnie długie odległości. Te badania nasunęły amerykańskiej popularyzatorce nauki Sonii Shah (2020) myśl, że właściwym uzupełnieniem nazwy naszego gatunku – *Homo sapiens* – byłoby *Homo migratio*, człowiek migrujący, bowiem, jak się okazuje, „migrację mamy we krwi od zawsze”.

Współcześnie migracja urosła do rangi doniosłego zjawiska społecznego. Dzięki globalnej nowoczesnej sieci informacyjnej upowszechniła się świadomość ludzi, iż po pierwsze jest wszechobecna, spotyka się ją bowiem niemal w każdej społeczności i każdym okresie, a po drugie pełni wiele istotnych funkcji. Na przykład, pojedynczym osobom pozwala dotrzeć do upatrzonej, nawet odległej szkoły lub miejsca pracy, założyć rodzinę (zamieszkać) z partnerem z innej miejscowości, połączyć się z rozproszonymi przestrzennie członkami rodziny, uciec spod opresji czy realizować różnego rodzaju aspiracje życiowe (dobrobyt, zabezpieczenie społeczne, styl życia). Na poziomie większych grup społecznych lub państw służy lepszemu wykorzystaniu dostępnej przestrzeni i znajdujących się na niej zasobów, korzystniejszej alokacji siły roboczej, włącznie z jej importem lub eksportem, a nawet uzyskiwaniu korzyści finansowych, np. w postaci dewiz transferowanych przez mieszkańców kraju zatrudnionych za granicą.

Chociaż migracje były przedmiotem zainteresowania i silniejszej albo słabszej ingerencji państwa od początku występowania tej instytucji, w dzisiejszych czasach obserwujemy systematyczne nasilanie się działań skupionych na kontroli zagranicznych przepływów ludności. W większości państw ukształtowały się wyspecjalizowane instytucje służące tworzeniu prawa oraz regulacji i monitorowaniu migracji, obejmujące parlament, administrację rządową i sądownictwo, współdziałające z samorządami oraz organizacjami pozarządowymi. Polityka migracyjna, obejmująca swym zakresem wiele aspektów mobilności międzynarodowej, zajęła poczesne miejsce wśród polityk publicznych (zob. wykład 19). Rosnąca skala i złożoność zjawisk migracyjnych w skali globalnej oraz związane z tym implikacje dla politycznych i ekonomicznych stosunków między państwami spowodowały podjęcie tych kwestii przez liczne agendy międzynarodowe, takie jak ONZ czy Międzynarodowa Organizacja ds. Migracji, lub ugrupowania regionalne, np. Unia Europejska.

Duża uwaga poświęcana obecnie migracjom w przestrzeni międzynarodowej ma również źródło w tym, że wzrost wielkości przepływów migracyjnych i obecności obcokrajowców w wielu krajach sprawił, że w ostatnich

Wykład 1

dekadach opinia publiczna stała się wyczulona na zjawiska związane ze zróżnicowaniem etnicznym i kulturowym, a społeczeństwa obywatelskie w sposób oddolny podtrzymują i rozwijają dyskurs migracyjny.

Procesy migracyjne są nie tylko wyzwaniem społecznym, ale i ambitnie zarysowanym polem badawczym, z pytaniami, na które odpowiedzi poszukują akademicy reprezentujący wiele dyscyplin naukowych. Rozważanie i analiza ich przyczyn, konsekwencji, przebiegu, dynamiki oraz relacji z innymi procesami społecznymi i gospodarczymi w sposób istotny rozwinęły nauki społeczne, niejako przy okazji do pewnego stopnia je integrując. Do tej kwestii powrócimy w ostatniej części niniejszego wykładu.

Nie ukrywajmy jednak: mamy spory problem z treścią i interpretacją terminu „migracje”. Wprawdzie wydaje się on zrozumiały – odnosi się do przemieszczeń ludzi – ale w istocie jest ogromnie wieloznaczny. Słyszymy na przykład w jakiejś konkretnej sytuacji o pojawieniu się w kraju „uchodźców”, ale zaraz potem dowiadujemy się, że chodziło o „migrantów”, a nawet „migrantów nielegalnych”, inne zaś źródło tę samą grupę ludzi nazywa „azylantami” (poszukującymi azylu). W tym samym czasie słyszymy też o migrantach, którymi są „uchodźcy wojenni”. Pewne grupy ludzi przebywające na tym samym obszarze nazywa się „migrantami wahadłowymi” (osobami cyrkulującymi), jeszcze inne „migrantami czasowymi”, kolejne „migrantami tranzytowymi” (zob. wykłady w części V). Wreszcie, stwierdza się obecność imigrantów pojmowanych jako odrębna kategoria. W każdym z tych przypadków chodzi o osoby przybyłe z zagranicy, a ich napływ często określa się wspólną nazwą „migracja”. Co szczególnie ważne, każda z wymienionych kategorii zawiera inną treść, a w niektórych przypadkach różnice między nimi są duże.

Gdy na przykład Organizacja Narodów Zjednoczonych obwieszcza, że w 2020 r. na całej kuli ziemskiej stwierdzono obecność 280,6 mln migrantów międzynarodowych, to kryją się za tym liczne dodatkowe (nie zawsze czytelne) informacje, m.in. mowa jest tu o osobach, które w momencie końcowym danego roku przebywały w charakterze rezydentów na terenie innego państwa niż to, w którym się urodziły, a nie np. o tych, które w 2020 r. przenieśli się z jednego kraju do innego (migrowały). Nawiasem mówiąc, tej ostatniej informacji (o strumieniu migracyjnym w tymże roku) próżno szukać w jakichkolwiek wiarygodnych statystykach czy na portalach internetowych. Co więcej, pojęcie osoby rezydującej (rezydenta) również nie jest oczywiste dla niespecjalisty.

Dodajmy, że liczba 280,6 mln, choć stanowi zasób osób urodzonych w innym kraju (często przybyłych do obecnego kraju zamieszkania we wcześniejszych latach, a nawet w nim, w różnym czasie, naturalizowanych), nie obejmuje bardzo wielu osób, które intuicyjnie kwalifikowałyby się jako migranci, m.in. wielu uchodźców, osób ubiegających się za granicą o azyl

(ochronę międzynarodową), większości cudzoziemskich studentów, dużej części zagranicznych pracowników, a także osób, które przebywają za granicą w sposób nieudokumentowany (zob. wykład 26).

Nawiązując do wspomnianej oceny liczbowej ONZ dotyczącej migracji globalnych, zauważmy też, iż kiedy posługujemy się pojęciem migracji w rozumieniu zasobu migrantów międzynarodowych, to tracimy z pola widzenia zasób migrantów „wewnętrznych” (choć w wielu krajach większość osób rezydujących w danej miejscowości urodziła się w innej) oraz zasób „wewnętrznych uchodźców” (osób zmuszonych przez taki czy inny kataklizm do opuszczenia miejscowości swego zamieszkania). Ich liczba bywa, w zależności od okresu, znacznie większa niż uchodźców międzynarodowych (zob. wykład 25 i 27). Te formy migracji wewnątrz danego państwa, podobnie jak wymienione wcześniej formy przemieszczeń międzynarodowych, nie pozwalają się zsumować, ponieważ wyróżnikiem każdej jest specyficzne i odrębne kryterium.

Są dwa podstawowe źródła wspomnianego na wstępie problemu: definicja migracji i jakość (oraz kompletność) danych o migracjach. Poświęcamy im znaczną część niniejszego wykładu. Ze względu na przedmiot tej publikacji szczególny nacisk położymy w nim na migracje międzynarodowe.

Kwestie definicyjne i typy migracji

Zacznijmy od tego, że migracja stanowi jedną z form mobilności przestrzennej, a ta ostatnia jest przejawem mobilności społecznej. Truizmem jest stwierdzenie, iż ludzie nieustannie poruszają się, przemieszczają z miejsca na miejsce, a zatem są mobilni i to w ciągu całego swojego życia. Realizacja podstawowych funkcji egzystencjalnych i społecznych wymaga bowiem od człowieka ruchu, mobilności terytorialnej.

Studia migracyjne zajmują się jednak tylko pewną specyficzną formą mobilności terytorialnej – taką, która odnosi się do społeczeństwa osiadłego i w przypadku jego członków oznacza względnie trwałą zmianę przestrzeni społecznej, przeniesienie do nowego środowiska lub ruch, który stanowi wstępny etap takiej zmiany. Już samo określenie zakresu tych studiów może wydać się nieprecyzyjne lub wieloznaczne. Doprecyzowania wymagają określenia: „względnie trwała zmiana”, „zmiana przestrzeni społecznej” (lub „nowe środowisko”) oraz „wstępny etap”. Dokonuje się tego za pomocą określeń lub kryteriów zbliżonych (zastępczych) lecz łatwiejszych do zoperacjonalizowania (jednoznacznej identyfikacji). I tak, względną trwałość utożsamia się z wpływem (długością) czasu, zaś przybliżeniem do zmiany polegającej na dotarciu do innej przestrzeni społecznej (środowiska) jest pokonany fizyczny dystans lub przekroczenie określonej granicy

Wykład 1

administracyjnej. O wstępnym etapie natomiast możemy mówić, gdy konsekwencję mobilności niespełniającej wspomnianych kryteriów czasu lub dystansu stanowi „właściwa” mobilność. Do spraw tych powrócimy nieco dalej.

W niniejszym wykładzie interesuje nas przede wszystkim specyficzna forma mobilności terytorialnej, jaką stanowi migracja międzynarodowa. Wymaga ona przekroczenia granicy państwa i – zazwyczaj – pokonania długiego dystansu, a także zamieszkania w innym kraju. Gdy ta zmiana miejsca pobytu (rezydencji) trwa dostatecznie długo, to z perspektywy kraju, z którego nastąpił odpływ, nazywa się emigracją, a z perspektywy kraju docelowego – imigracją.

Jak już stwierdziliśmy, informacja o migracjach międzynarodowych jest istotnym elementem wiedzy o sytuacji demograficznej kraju i ma duże znaczenie z punktu widzenia atrybutów i prerogatyw państwa. Po pierwsze, z wielu powodów państwa są żywo zainteresowane stanem zamieszkującej ich terytorium populacji i wpływem na ten stan osób odpływających za granicę oraz napływających z zagranicy¹, po drugie zaś, m.in. ze względów strategicznych, starają się kontrolować transgraniczne przemieszczenia ludności. Z kolei zarządzanie migracjami wymaga właściwych rozwiązań prawnych oraz dobrej informacji. Szczególnym problemem w przypadku migracji zagranicznych jest brak definicji migracji (i osoby migrującej, czyli migranta) w prawie międzynarodowym oraz jednolitej, przyjętej powszechnie definicji w krajowych statystykach tego zjawiska.

Gdy wspominamy o znaczeniu migracji z perspektywy zarządzania państwem i zapewnienia mu bezpieczeństwa, powinniśmy zarazem wyraźnie powiedzieć o pewnym problemie natury prawnej. Otóż, współcześnie, w świetle podstawowych praw człowieka, migrację uznaje się za jedno z takich uprawnień. Państwo nie powinno zatem zamykać swojej granicy przed jego obywatelem pragnącym wyjechać i np. osiedlić się w innym kraju. Z drugiej jednak strony osoba opuszczająca swój kraj zamieszkania powinna liczyć się z tym, że granica państwa, do którego zmierza, może pozostać dla niej zamknięta. Ten paradoks (a nawet sprzeczność) ma swoje źródła we wspomnianej wolności jednostki do przemieszczania się oraz prerogatywach państwa i przesłankach, jakimi się kieruje w swej polityce. Migracje są przykładem sytuacji, w której uprawnienia jednostki i państwa nie zawsze są ze sobą zgodne.

W kolejnych wykładach wykażemy, że mobilność terytorialna przybiera wiele form, które charakteryzuje zmienność w czasie. Wielość jej form

¹ Liczba ludności kraju stanowi podstawowy element wielu wskaźników makroekonomicznych i makrospołecznych (np. w przypadku wielkości przeliczanych na 1 mieszkańca), które są nieodzowne do efektywnego zarządzania i porównań międzynarodowych.

w zmieniających się warunkach społecznych została plastycznie przedstawiona w koncepcji przejścia mobilności (ryc. 1). Jej autor Wilbur Zelinsky (1961) argumentował, że w różnych (kolejnych) fazach rozwoju (modernizacji) zmieniają się: nasilenie mobilności (w tym migracji) i wzajemne relacje liczbowe między ich różnymi formami. Aby zilustrować ten pogląd, zostały wyróżnione cztery formy migracji (międzynarodowe, wewnętrzne ze wsi do miast, wewnętrzne wewnątrz konurbacji czy dużych aglomeracji i wewnętrzne polegające na zasiedlaniu nowych terytoriów) oraz jedna forma mobilności niemigracyjnej (cyrkulacje, czyli krótkotrwały ruch powrotny albo inaczej wahadłowy do różnych miejsc spoza stałego zamieszkania).

W myśl tego schematu wraz z postępującą w danej populacji (i społeczeństwie) modernizacją rośnie nasilenie wędrówek cyrkulacyjnych oraz migracji między- i wewnątrzmijskich; początkowo też wzrasta, następnie jednak spada intensywność migracji zagranicznych oraz wewnętrznych między wsią i miastem (zob. wykład 18). Procesy te wspiera postęp technologiczny, wpływający na coraz większe możliwości odbywania czasowo krótkich, ale jednocześnie dalekich podróży. Istotą tej koncepcji jest podkreślenie, że różne formy mobilności są wobec siebie substytucyjne – w zmieniających się uwarunkowaniach funkcje jednych mogą zostać

Rycina 1. Przejście mobilności przestrzennej (według W. Zelinsky'ego)

